

Stanisław Czajka

Udział sienniczian w czynie niepodległościowym 1914-1920

Niepodległość i Pamięć 10/1 (19), 59-81

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Czajka
(Siennica)

Udział sienniczian w czynie niepodległościowym 1914-1920

*(...) Za krew dla Boga, Ojczyzny przelaną,
Dla Matki swojej w kajdanach płaczącej,
Już macie drogę różami usianą,
Imiona wasze tchną w stawie marzącej.
Potomni wzory cnót z Was czerpać będą,
Ich miłość Waszym rozwinie się chlebem,
A kiedy wspólnie przed domem obsiedą,
Pomówię o Was – nagrodzonych niebem. (...)**

Wprowadzenie

Analizując zgromadzone w szkolnym muzeum – Izbie Pamiątek Siennickich Szkół – materiały archiwalne lub zapoznając ze zbiorami licznych zwiedzających, zawsze, przynajmniej przez chwilę, zatrzymuję się przed jedną z gablot. Wśród wielu dokumentów, które ukazują udział sienniczian w czynie niepodległościowym, znajduje się tu fotografia Marcina Łukaszka. Głęboko utkwiała mi w pamięci rozmowa z tym absolwentem siennickiego seminarium z 1918 roku, w której wspominał swój udział w legionach oraz kolegów ze szkolnej ławy. Także tych, którzy w walce oddali swe życie. Nie spotkałem wcześniej tekstu, który wyrażałby bardziej prostymi słowami dramat legionistów, ich nastroje w 1916 roku oraz nadzieję na niepodległość Ojczyzny – tak jak ten, którego autorem jest wspomniany sienniczianin.

Okolicznościami, które uzasadniają przybliżenie takich postaci jak M. Łukaszek i opisywanych przez niego wydarzeń, są: 135 lat historii szkoły, 95 od strajku młodzieży i walki o szkołę polską w Siennicy, a także zwieńczenie czynu niepodległościowego – osiemdziesiąta rocznica „cudu nad Wisłą”. Liczny udział sienniczian w tych wydarzeniach był ukoronowaniem ich trwającej ponad pół wieku walki z carskim zniewoleniem.

Myśl o Niepodległej spędzała sen z oczu ks. Łukaszowi Janczakowi, Ignacemu Braulińskiemu, Józefowi Gierkiewiczowi, jedynym nauczycielom Polakom, którzy po trafili w okresie szkoły rosyjskiej wskrziesić w sercach uczniów siennickich ducha patriotyzmu, świadomość konieczności walki o Polskę.

* L. Wójcicki, „Jutrzenka”. Pismo uczniów Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy, nr 8-9 (49) 1926, s. 1.

Podobne pragnienia mieli ci absolwenci szkoły, którzy w 1905 roku byli uczestnikami zjazdu nauczycielskiego w Pitaszkowie, a także organizatorami strajku szkolnego. Należeli do nich S. Najmola, L. Suda, S. Wielgosek, A. Konewka, W. Krasiński, B. Wojnarowski, B. Chrościcki, I. Rytel, S. Zielenkiewicz, S. Glinicki, A. Kiliański, S. Pikulski, S. Głuchowski, J. Kowalski i inni¹. Przez wiele dziesięcioleci te pragnienia były niespełnione. Nie przybliżał ich również rozwój wypadków I wojny światowej. Marzenia o Niepodległej były jedyną nadzieją. A tak pisał o tym M. Łukaszek: *Chcieliśmy widzieć Polskę jak w poezji. Chcieliśmy widzieć ją wyłaniającą się z błot poleskich. My, legionieści polscy na Polesiu w 1916 r., gdzie trwaliśmy z myślą o Polsce niepodległej, nowej, samodzielnej, wyłaniającej się z koszmaru straszliwych zmagañ wojennych obcych nam i wrogich mocy, wśród których tkwiliśmy my, samotni, prawie opuszczeni, zagubieni w czasie i przestrzeni (...)*².

Zmagania uczniów w Siennicy z carską administracją szkolną, strajk w 1905 roku, tajna biblioteka z książkami drukowanymi w języku polskim do historii i literatury ojczyznej oraz działalność tajnego koła samokształceniowego – rozpoczynają końcowy okres walki o niepodległość Polski.

Ogniwem łączącym chlubną przeszłość szkoły, patriotyzm jej uczniów i nauczycieli, jest czyn niepodległościowy 1914-1920. Jego końcowym etapem było utworzenie w Siennicy Polskiej Organizacji Wojskowej, udział w Legionach Polskich oraz ochotniczy nabór do odrodzonego Wojska Polskiego w latach wojny 1919-1920. Miała ona uregulować nie tylko spory graniczne i stosunki z Rosją Sowiecką. Wojna była także nieuniknionym efektem konfrontacji przeciwnych ideologii: idei rewolucji światowej oraz idei odrodzenia po latach niewoli narodowej państwa polskiego³. Jednym z kluczowych jego zadań było ukształtowanie granic, w tym także między Polską a Rosją – „więzieniem narodów”. Wojna z Rosją była jednym z najważniejszych wydarzeń Polski w XX wieku.

Do najchlubniejszych czynów w dziejach polskiego oręża należy bohaterstwo i poświęcenie ochotniczych pułków, które rekrutowały się z młodzieży akademickiej, szkolnej i harcerzy⁴ w walkach pod Radzyminem i Ossowem. W bitwie o Warszawę i zwycięstwie wojsk polskich, tzw. cudzie nad Wisłą, brali udział uczniowie siennickiego seminarium. Niektórzy z nich spoczywają na cmentarzach wojennych nad Narwią, Wkrą, w okolicach Nowogrodu, na przedmieściach Warszawy i w innych miejscach.

Ta ofiara krwi nie była daremna. Według opinii Edgara Vincenta d’Abernon – szefa brytyjskiej misji wojskowej w Polsce w 1920 roku – „... współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. (...) Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się była zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie ulega bowiem wątpliwości, iż z upadkiem Warszawy środkowa Europa stałaby się otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji”⁵.

1 *W służbie wsi i kraju*. Praca zbiorowa, LSW, Warszawa 1966, s. 134.

2 M. Łukaszek, *Wspomnienia*. Rękopis, zbiory Izby Pamiątek Siennickich Szkół.

3 Porównaj: M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992 lub A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1915-1921*, Opole 1993. Także: *Rok 1920 na Podlasiu*, red. H. Mierzwiński, Biała Podlaska 1991.

4 Fragmenty referatu prof. J. Szczepańskiego wygłoszonego w 18 listopada 1998 r. w Siedlcach w trakcie sesji naukowej „Rok 1918 na Podlasiu”. Notatki autora.

5 E. V. d’Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1932, s. 10.

Rocznica wydarzeń oraz powołane w wielu środowiskach społeczne komitety obchodów Bitwy Warszawskiej, w tym także zaplanowane uroczystości w Mińsku Mazowieckim, oraz zjazd absolwentów szkół siennickich, zasługują na przybliżenie atmosfery czasu wojny, oczekiwań niepodległości i sylwetek bohaterów sprzed osiemdziesięciu lat.

Prowadzona przez władze carskie po powstaniu styczniowym polityka ostrych represji wobec społeczeństwa polskiego, w tym m.in. politycznych i gospodarczych (np. konfiskaty majątków) oraz narastająca rusyfikacja instytucji, urzędów i szkolnictwa nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Niska świadomość narodowa ludności wiejskiej w Królestwie Polskim była korzystnym warunkiem dla pozyskania przez zaborcę jej zaufania i sympatii. Miały temu służyć powołane w małych ośrodkach wiejskich szkoły dla nauczycieli ludowych⁶. Szkołę w Siennicy postanowiono umieścić w skasowanym w 1864 roku klasztorze o.o. reformatów⁷.

Powołanie kursów pedagogicznych dla ludności polskiej⁸ z odpowiednią organizacją procesu dydaktyczno-wychowawczego miało służyć jednemu celowi – spośród uczniów rekrutujących się głównie z rodzin chłopskich mieli wyrosnąć nauczyciele rusyfikatory, w pełni oddani i posłuszni carskiej administracji szkolnej. Chciano to osiągnąć poprzez wyeliminowanie z programu nauczania historii Polski, literatury ojczyźnej, naukę wyłącznie w języku rosyjskim, surowy system represji, zwłaszcza za próby mówienia po polsku, nawet poza szkołą. Stan ten trwał do 1915 roku, z krótką przerwą w 1905 roku – w okresie strajku szkolnego i próby walki o szkołę polską⁹.

W warunkach całkowitego zniewolenia i deptania polskiej godności narodowej uczyła się, kształtowała swoją świadomość, postawę, broniła tożsamości narodowej liczna rzesza sienniczian. Wielu z nich zostało później uczestnikami zmagani o niepodległość Polski. Szczególną rolę odegrali uczniowie z lat 1914-1920. Spośród nich rekrutowała się największa grupa członków – żołnierzy POW, legionistów i ochotników wojny 1919-1920.

Przy analizie tego okresu dziejów szkoły nasuwają się następujące pytania:

1. Co spowodowało, że młodzież siennicką, mimo represji władz carskich, charakteryzowała wysoka świadomość, zrozumienie sytuacji i aktywność w działalności niepodległościowej?

2. Jak uczniowie przeżywali dramat i trudności wojny oraz w jaki sposób przygotowywali się do niepodległości?

3. Czy tragedia wojny 1919-1920 wpłynęła na proces wychowawczy szkoły w odrodzonej Rzeczypospolitej?

Zgromadzone w szkolnym muzeum dokumenty, w tym m.in. pamiątki, bogaty zbiór ikonograficzny, artykuły i inne opracowania oraz zapisane we własnej pamięci rozmowy z sienniczianami, ich wyjaśnienia i opinie oraz opis fotografii, są dostatecznym materiałem źródłowym do znalezienia odpowiedzi na postawione pytania¹⁰.

6 Porównaj: R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, Warszawa 1980.

7 Ukaz carski z 27.10.(8.11.) 1864, ogłoszony w „Dzienniku Praw” nr 192 (tom 62). Według: *W służbie wsi i kraju*, op. cit., s. 82.

8 AGAD, Zespół Akt Komisji Mazowieckiej. Wydział Wyznań i Oświecenia, nr 1614, k. 59.

9 Porównaj: *W służbie wsi...*, op. cit., s. 94.

10 Szczególnie istotne są dokumenty ikonograficzne i materiały źródłowe zgromadzone w ekspozycji „Czyn niepodległościowy Sienniczian”. Wiele cennych informacji znajduje się w uporządkowanych tezkach akt osobowych absolwentów szkoły. Nieocenioną wartość mają zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego (CAW) w Rembertowie. Z satysfakcją składam podziękowanie mojej uczennicy – pani E. Topczewskiej za niektóre istotne informacje oraz kopie kilku dokumentów z CAW, które zostały mi przekazane w trakcie robienia kwereudy do własnej pracy magisterskiej.

Obecnie nie ma już świadków tych wydarzeń. Trudności w zbieraniu materiałów, które dotyczyły walk o niepodległość Polski (zwłaszcza wojny 1919-1920), i mała atrakcyjność zagadnień w minionych dziesięcioleciach, znacznie zubożyły bazę źródłową.

W drodze do niepodległości (1914-1918)

Przesunięcie na wschód linii frontu niemiecko-rosyjskiego w sierpniu 1915 roku stworzyło szkole w Siennicy nowe możliwości. Jak wspomina Julian Morawiński, absolwent z 1917 roku, a wcześniej szeregowiec Komendy Miejscowej POW: (...) *wprawdzie prusak [pisownia zgodnie z oryg. – S.C.] panoszył się wszędzie, ale szkoła była polska – z ducha i języka*¹¹.

Od 1 września 1916 roku organizacją procesu dydaktycznego i poprawą bazy materialnej zajęła się nowa polska kadra pedagogiczna z Kazimierzem Gnoińskim na czele. Cennym nabytkiem byli dwaj absolwenci szkoły: Antoni Królikowski i Władysław Krasieński oraz historyk, późniejszy legionista – Alfons Erdman. Według K. Gnoińskiego: *młodzież garnęła się do pracy, pokonywała ogromne trudności, wypełniała braki, nie odrywając się przy tym myślą od walczących na froncie. Pod groźbą wtargnięcia żandarmerii niemieckiej odbywały się ćwiczenia przysposobienia wojskowego, śpiewano Rotę, wchłaniano każdą wieść z frontu, a przede wszystkim w tej części, gdzie krwawiły się szare maciejówki legionistów*¹². W szkole organizacją, która miała największy prestiż, była nielegalnie działająca Polska Organizacja Wojskowa (POW). Jednak duża część młodzieży, szczególnie z młodszych roczników, nie w pełni lub w ogóle nie znała celów i zasad jej działalności. Cytowany już J. Morawiński wspomina o tym, jak pomagając rodzicom w pracach gospodarczych podczas żniw, znalazł w każdej kopce zboża drukowane kartki. (...) *Po przeczytaniu ich przekonaliśmy się, że były to jakieś odezwy nieznaney nam organizacji, wzywające do niszczenia rosyjskich urzędzeń wojennych, zawiadamiające o istnieniu po drugiej stronie frontu jakichś legionów polskich pod wodzą Piłsudskiego. Po raz pierwszy wtedy zetknąłem się z tą sprawą i z tym nazwiskiem*¹³.

Z upływem czasu stopniowo wzrastała wśród uczniów świadomość i wiedza o podjętych przez rodaków zmaganiach niepodległościowych. Szczególną rolę w środowisku odegrała szkoła siennicka. W niej, jak i w innych szkołach, „choćby na głuchej prowincji i bodajże tam się najlepiej rozwijała” wiedza o POW¹⁴. I jak dalej opisuje ten sam autor, informacje te (...) *dotarły i do nas. Początkowo zaczęły się jakieś tajemnicze szepty w pewnych grupach, jakieś zbiórki tajemnicze. Pewnego mglistego popołudnia wyruszyliśmy cichaczem do pobliskiego lasu. Gdy zebraliśmy się w gromadę, nie wiadomo skąd stanął przed nami jakiś młody człowiek w sportowym ubraniu, z plecakiem i zaczął nas uświadamiać. Później składaliśmy jakieś przyrzeczenie i w ten sposób zostaliśmy żołnierzami*¹⁵. W ten sposób realizowano zasady zawarte w Deklaracji POW, w której określono, że członkiem POW może być każdy Polak nieskazitelnego honoru, który złoży następujące przyrzeczenie:

11 *W służbie wsi...*, op. cit., s. 169.

12 „Jednodniówka Powiatu Mińsko-Mazowieckiego z okazji Dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego, 11.11.1918–11.11.1928”, Mińsk Maz., s. 14.

13 J. Morawiński, *Polska Organizacja Wojskowa*. Maszynopis, s. 2. Zbiory Izby Pamiętek Siennickich Szkół.

14 Tamże.

15 Tamże.

Ja N.N. (pseud.), wstępując do Polskiej Organizacji Wojskowej, obowiązuję się słowem honoru:

- do ścisłego wypełniania wszelkich prac połączonych z celami i ideami POW,
- do zachowania zupełnej konspiracji,
- do postuszeństwa i subordynacji swym władzom i przełożonym¹⁶.

Niewypełnienie tych zobowiązań grozi mi utratą honoru i infamią.

Słowa Deklaracji POW przypominają tekst roty członków Tajnego Koła Samokształceniowego w Siennicy. W tym dokumencie także przysięgano: ... *pod utratą honoru, wobec wszystkich (...) zebranych i Boga, że tajemnicy Koła dochowają, że będą postępować według szlachetnych celów jego i wszelkimi siłami będą starać się podtrzymać go. Że będą pracować nad samym sobą i innymi, a mianowicie będą się starać o podtrzymanie zgody i miłości Boga i Ojczyzny pomiędzy kolegami. A gdyby potrzeba, to się mają poświęcić za wszystkich, wszyscy zaś za jednego (...)*¹⁷.

W takich warunkach kształtowały się charaktery i osobowość wielu późniejszych żołnierzy POW, legionów i ochotników wojny polsko-bolszewickiej. W Siennicy utworzono Komendę Miejscową pod kryptonimem „Sokół”¹⁸, która była placówką II-go Obwodu Mińsko-Mazowieckiego I-go Warszawskiego Okręgu POW¹⁹.

Uczniowie z Siennicy, tak jak tysiące innych członków POW, wierzyli: *że wojna skończy się klęską dla wszystkich zaborców i że nie będą już walczyć po stronie żadnego z nich, lecz po wyszkoleniu staną się żołnierzami przyszłego, niepodległego państwa polskiego*²⁰. Przynależność do POW była traktowana przez seminarzystów bardzo poważnie, jako szczególna forma wyróżnienia.

W pierwszym okresie działalność konspiracyjna siennickiej POW sprowadzała się do organizowania nocnych marszów i ćwiczeń o charakterze wojskowym, w tym zwłaszcza z taktyki działań partyzanckich. Praca wychowawcza polegała głównie na słuchaniu wykładów o tematyce patriotycznej i pogadanek, w których analizowano przebieg wydarzeń na frontach i rozwój sprawy polskiej. Należy przypuszczać, że duży wpływ na wiedzę i zrozumienie skomplikowanej sytuacji międzynarodowej miał ks. Ł. Janczak, który z wieloma uczniami miał przyjacielskie kontakty.

Dla większości nie była to tylko młodzieńcza przygoda. Nocne wyjścia, marsze czy musztrę traktowano nie jako zabawę w wojsko, lecz ćwiczenia na sprawnych i o wysokim morale żołnierzy. I jak wspomina J. Morawiński: (...) *nie żałowano trudu ni czasu, często po całodziennych zajęciach szkolnych wracaliśmy dopiero o świcie dnia następnego z ćwiczeń wojskowych, porządnie zmęczeni, aby znów w normalnym czasie stanąć do pracy szkolnej. Często również niedzielę przeznaczoną na odpoczynek spędziliśmy w polu, robiąc nieraz marsze po kilkadziesiąt kilometrów*²¹.

Działalność organizacyjna POW nie zakłócała normalnego rytmu pracy szkoły i realizacji podstawowych obowiązków uczniowskich. Często, korzystając z reguł solidaryzmu

16 Deklaracja POW. Maszynopis. Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) I 341. I. 424.

17 Fragment tekstu roty uczestników Tajnego Koła Samokształceniowego w Siennicy, rękopis z 1912 roku zakopany w butelce, wydobyty po wskazaniu miejsca przez jednego z żyjących członków Koła w 1973 r.

18 W dwóch relacjach podane są inne określenia. Według J. Morawińskiego ośrodek siennicki POW miał kryptonim „Sowa”. Należy bardziej wierzyć zaświadczeniu J. Jędrzejewicza, członka władz naczelnych POW, który wizytował placówkę w Siennicy w 1916 roku, że był to kryptonim „Sokół”. Porównaj: J. Jędrzejewicz, Odpis zaświadczenia z 17 marca 1931 roku. CAW – brak sygnatury dokumentu. Zgodność z oryginałem potwierdzono dużą okrągłą pieczęcią Biura Sejmu RP i Prezydium Rady Ministrów.

19 J. Jędrzejewicz, op. cit.

20 J. Morawiński, op. cit., s. 2.

21 Tamże.

uczniowskiego i zasad samokształcenia, (...) *pomagano sobie wzajemnie, aby na oznaczony czas ukończyć odrabianie lekcji i być gotowym do wyruszenia w pole. Postanowiono sobie za punkt honoru, ażeby żaden (...), choćby najstarszy [uczeń – S.C.], z powodu należenia do organizacji nie miał żadnych trudności w nauce*²².

Aktywnym członkiem na terenie Siennicy był także nauczyciel historii A. Erdman. Był on, oprócz ks. Ł. Janczaka, jedną z tych osób, które pracowały nad świadomością i patriotyzmem seminarzystów. Stąd też jego aktywność nie mogła ująć uwagi Niemców. Ceniony przez uczniów profesor, po aresztowaniu w 1917 roku, do Siennicy już nie powrócił²³. Wypadek ten wpłynął na wprowadzenie środków ostrożności oraz dokładną ocenę postaw nowych kandydatów²⁴. Rekrutowali się oni już tylko z najstarszych roczników. Młodszym seminarzystom pozostała możliwość działalności w konspiracyjnym skautingu. Dopiero po wstępnym przeszkoleniu najlepsi, najbardziej świadomi celów, zostawali żołnierzami POW. Niektórzy z nich po ukończeniu seminarium przenosili idee niepodległościowe do swoich rodzinnych miejscowości²⁵.

Niezwykłe ożywienie wywołał powrót tych legionistów, którzy po kryzysie przysięgowym, uniknąwszy internowania w obozach Beniaminowa i Szczypiorna, wrócili do Siennicy, by kontynuować naukę. Należeli do nich L. Strynkiewicz, F. Maguza, W. Wąsak, Brejnak i inni. Niełatwo było przestawić się z życia żołnierskiego w okopach do codziennych obowiązków uczniowskich²⁶. Tylko takt, wysoka wiedza i umiejętności pedagogiczne nauczycieli spowodowały, że stali się oni normalnymi uczniami i ukończyli szkołę.

W pamięci A. Kozłowskiego pozostała postać Ludwika Strynkiewicza²⁷. Kontynuując naukę na III-cim kursie, był to – zdaniem A. Kozłowskiego – (...) *nieprzeciętny kolega. Starszy o kilka lat, był w naszym gronie prowodyrem (...). Profesorowie się z nim liczyli, a wśród nas cieszył się dużym autorytetem (...). Zajmował się harcerstwem i odbywał z nami ćwiczenia terenowe. W życiu szkolnym był nadzwyczaj czynny, zagwarantował samopomoc koleżeńską*²⁸.

Większość sienniczian, którzy poszli do legionów, walczyła dalej. Wielu dorobiło się awansów, odznaczeń bojowych... i ran. Zwyczajnie, jak to na wojnie. Należeli do nich R. Cudny, L. Cudny, W. Kaczmarczyk i inni.

W szkole pełną zapału kadra pedagogiczna oraz St. Pobóg-Dłużewski – prezes Komitetu Szkolnego, właściciel Dłużewa, wielki społecznik, patriota i mecenas szkoły postanowili ożywić proces wychowawczy. W celu umocnienia postaw patriotycznych zaczęto organizować uroczystości z okazji świąt narodowych oraz ważnych rocznic historycznych. W święto 3 maja 1917 roku został przekazany szkole piękny sztandar, ufundowany przez St. Dłużewskiego²⁹. Pierwszym chorążym był cytowany już wielokrotnie

22 Tamże.

23 A. Erdman po odzyskaniu niepodległości poświęcił się działalności politycznej jako poseł.

24 Por. *W służbie wsi...*, op. cit., s. 172.

25 Na przykład J. Morawiński, który po złożeniu wiosną 1917 roku egzaminu żołnierskiego i ukończeniu szkoły założył POW w rodzinnej miejscowości, op. cit., s. 3.

26 A. Kozłowski, *Wspomnienia*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 3/93, Warszawa 1981, s. 405.

27 L. Strynkiewicz ukończył seminarium w 1920 roku; był młodszym bratem F. Strynkiewicza, absolwenta carskiego seminarium w 1911 roku, późniejszego znanego rzeźbiarza, profesora i rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jest on autorem m.in. pomnika polskiej części obozu zagłady w Treblince. L. Strynkiewicz zapisał się w historii szkoły jako autor metalowego znaczka Seminarium Nauczycielskiego.

28 A. Kozłowski, op. cit.

29 Cenną pamiątką po tej uroczystości oraz unikatowym eksponatem do dziejów polskiej fotografii są znajdujące się w szkolnym muzeum szklane pozytywy, przekazane przez mieszkankę Siennicy E. Tymińską.

J. Morawiński. Zasłużył on na tę funkcję, ponieważ, jak sam o sobie mówił, „był najwyższy wzrostem, a przy tym uczniem bez zarzutu – i [S.C.] został wyznaczony na pierwszego sztandarowego”³⁰. Jakże uroczysty to musiał być moment i pełen przeżyć dla tych uczniów, którzy jeszcze nie tak dawno rozpoczęli każde zajęcia od odśpiewania carskiego hymnu *Boh car ja chroni...*³¹.

Oprócz nauki coraz większą uwagę uczniów przyciągały wieści napływające z frontu i *tym wszystkim, co się w kraju działo (...)*. *Wszystko do nas przenikało* – wspomina A. Kozłowski – *zasięgaliśmy opinii profesorów, którzy w prywatnych rozmowach dawali wyraz temu, co myślą, wszystko to kształtowało nasze postawy (...)*³².

Wraz z coraz bardziej widoczną na frontach klęską zaborców aktywizowała się i coraz bardziej wzrastała liczebnie POW, tak na terenie Królestwa, jak również w powiecie mińskim i Siennicy³³. Interesujące jest, jaką wartość bojową i sprawność wojskową miały miejscowe formacje POW. W części odpowiedź na to pytanie daje sprawozdanie por. Bolesława Mielnickiego – komendanta Obwodu II w Mińsku Mazowieckim³⁴. Według tego dokumentu możliwości wojskowego wykorzystania oddziałów POW była znikoma. *Stan liczebny obwodu (...) nie przekraczał 50 żołnierzy. Gros sił obwód miał spośród uczniów seminarium nauczycielskiego w Siennicy*³⁵. Z tego raportu wynika, że w powiecie mińskim najlepiej zorganizowana była Siennica. Jest w tym duża zasługa pierwszego komendanta Antoniego (Andrzeja?) Jackiewicza³⁶. Po ukończeniu seminarium w 1917 roku zasilił on szeregi Wojska Polskiego i, jak wielu innych, zginął w wojnie 1919-1920.

Stosunkowo duża była liczebność siennickiego oddziału POW. Według J. Jędrzejewicza w Siennicy było 38 żołnierzy³⁷ i charakteryzowali się oni właściwą postawą moralno-patriotyczną i zdyscyplinowaniem. I jako jeden z trzech, oprócz Mińska Mazowieckiego i Latowicza, oddział ten stanowił największą siłę obwodu³⁸.

Oceniając stan przygotowań, zakres szkolenia wojskowego oraz aktywność sienniczczan w działalności POW, nie sposób pominąć zasług położonych na tym polu przez Konstantego Zasłonę – szefa Komendy Miejskowej POW. Podobnie jak M. Łukaszek, W. Konopski, S. Kowalczyk, W. Przasnek, S. Cieślak, J. Wąsowski, L. Błaszczyński, B. Gujski – czołowi działacze niepodległościowi, żołnierze POW i Legionów – K. Zasłona ukończył seminarium w 1918 roku. Pod pseudonimem „Odrawąż” wstąpił do organizacji 15 lutego 1916 roku, a po złożeniu przysięgi stał się pełnoprawnym członkiem POW 8 marca tego samego roku. Początkowo jako szeregowiec, po ukończeniu

30 *W służbie wsi...*, op. cit., s. 170.

31 W nawiązaniu do tej uroczystości, zgodnie z tradycją i przyjętym ceremoniałem, obecni uczniowie Zespołu Szkół im. H. i K. Gnoińskich w Siennicy w dniu święta Patronów Szkoły są zapoznawani z historią oraz symboliką pierwszego sztandaru, spalonego przez Niemców w 1939 roku, oraz obecnego, z 1988 roku.

32 A. Kozłowski, op. cit., s. 404.

33 *W służbie wsi...*, op. cit., s. 173.

34 B. Mielnicki, Kontynuacja sprawozdania z 21.07.1931 roku. Rękopis pisany w Komorowie w dniu 5.08.1931 r. CAW, 1400. 20021/26-59.

35 Tamże.

36 Por. J. Morawiński, op. cit., s. 2.

37 J. Jędrzejewski, op. cit.

38 B. Mielnicki, op. cit. Dobra opinia o oddziale POW w Latowiczu była zasługą aktywnego i o dużych umiejętnościach organizatorskich komendanta Henryka Mrozińskiego. Patrz: Karta Służbowa H. Mrozińskiego – Komendanta Miejskowego w Latowiczu, Maszynopis, CAW. Sygn. KK.MN 111-32816.

szkoły rekruckiej, podoficerskiej i zdaniu odpowiednich egzaminów od lipca 1917 do lipca 1918 roku pełnił funkcję komendanta Komendy Miejscowej w Siennicy³⁹. Na ten okres przypada ostateczne formowanie Komendy i przygotowania mobilizacyjne do wyjścia z konspiracji. Jego zasługą jest wysoka ocena sprawności bojowej⁴⁰.

Dużym przeżyciem dla siennickich peowiaków była inspekcja, której dokonał Janusz Jędrzejewicz – członek władz naczelnych POW, znany działacz niepodległościowy, późniejszy polityk i mąż stanu⁴¹.

Z uwagi na wartość bojową oraz zauważalną dla Niemców aktywność oddziału oraz jego komendanta zaczęto go tropić. W tym okresie ukrywał się przed żandarmérią niemiecką pod zmienionym nazwiskiem Paweł Strzelec. Poszukiwania te oraz okoliczność ukończenia seminarium spowodowały, że K. Zasłona wrócił w rodzinne strony, do wsi Poręba w powiecie Ostrów Maz. Tam założył POW, którą kierował do 11 listopada 1918 roku⁴².

W końcowym okresie działalności w Siennicy komendant Obwodu udzielił K. Zasłonie pochwały i (...) *podziękował za gorliwą i pełną trudów i poświęcenia pracę w celu utrzymania i rozwoju organizacji w powierzonej Komendzie*⁴³.

Siennicki komendant jest jednym z tych, którzy po ukończeniu seminarium, i aktywnej działalności w organizacjach niepodległościowych, z chwilą odzyskania niepodległości włączyli się w proces odbudowy polskiego szkolnictwa. Po podjęciu w dniu 1 września 1918 roku pracy w szkole powszechnej, stopniowo podnosił swoje kwalifikacje pedagogiczne. Ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie i Studium Polonistyki w Krakowie. Pracował w różnych typach szkolnictwa powszechnego, szkole ćwiczeń i seminarium nauczycielskim⁴⁴.

Pozytywne oceny wizytujących, duch walki i sprawność organizacyjna siennickiego oddziału POW były efektem nie tylko zdolności jego komendantów, ale także pracy wychowawczej i wpływu kilku nauczycieli. Oprócz A. Erdmana ogromny wpływ na nastroje niepodległościowe uczniów seminarium miał ks. Ł. Janczak. Zasłynął w pamięci swych wychowanków nie tylko jako żarliwy kapłan, także jako wielki patriota, wybitny pedagog i humanista. Był on także organizatorem tajnego samokształcenia i założycielem konspiracyjnej biblioteki dla uczniów seminarium.

Życie konspiracyjne rozwijało się dzięki niezmiernie pracowitej pracy sp. ks. Janczaka i prof. J. Braulińskiego – głosił na zjeździe absolwentów w 1923 roku R. Cudny.

I dodał, że każdy wychowanek, opuszczając seminarium, miał w sobie rozżarzoną iskierkę świadomości, że trzeba walczyć o wolność Polski i nie dać się zrusyfikować⁴⁵.

39 J. Jędrzejewicz, op. cit.

40 Por. B. Mielnicki, op. cit.

41 K. Zasłona, Ankieta personalna z dnia 25.06.1938 rok. Rękopis, pkt 6. Zbiory CAW, bez sygnatury.

42 Tamże.

43 Pochwała z dn. 15. 06. 1918 r. Maszynopis. Odpis potwierdzony okrągłą pieczęcią Archiwum w Tomaszowie Maz. CAW, bez sygnatury.

44 K. Zasłona, op. cit.

45 „Głos Nauczycielski” nr 9, 1918, s. 431 – nekrolog ks. Ł. Janczaka. Także „Jutrzenka”, nr 29, 1923, s. 13. Zbiory Izby Pamiętek.

Swoją działalnością, poczynając od pierwszych lat istnienia szkoły pedagogicznej, oddał bezcenną zasługę w utrzymaniu polskości dwóch pokoleń siennickich wychowanków⁴⁶.

Jest rzeczą interesującą, jak uzbrojony był oddział POW w Siennicy, jaką dysponował bronią w ostatnich miesiącach wojny. Według raportu por. B. Mielnickiego, komendanta Obwodu, *w samym Mińsku było ok. 5-6 karabinów. Podobnie było w Siennicy i Latowiczu*⁴⁷. Z uwagi, że Mińsk, w porównaniu z Siennicą, był dużym ośrodkiem, broń ukrywano wśród członków POW na strychach domów. Natomiast w Siennicy i Latowiczu przechowywano ją w ziemi⁴⁸. Oprócz słabego uzbrojenia, obwód nie posiadał także własnego wywiadu. Sytuacja ta uległa poprawie po otrzymaniu pisemnego rozkazu z Dowództwa Okręgu. W specjalnej instrukcji wydano polecenie przeprowadzenia wywiadu o: *liczebności i stanie (...) oddziałów niemieckich stacjonujących w obwodzie*⁴⁹. Komendant Obwodu zarządził wówczas odprawę z dowódcami lokalnych oddziałów z Siennicy i Latowicza. Zebrany „przekazał rozkaz terminowego wykonania wywiadu”. Sam podjął się zebrania informacji o oddziałach niemieckich, które stacjonowały w Mińsku Mazowieckim⁵⁰. W końcowym okresie wojny morale i dyscyplina w szeregach niemieckich nie była najlepsza. Nie uszło to uwadze B. Mielnickiego.

W dniach bezpośrednio poprzedzających wyjście z konspiracji komendant Obwodu miał wiele uwag o możliwościach bojowych POW. *Odnosnie ducha organizacji – wspomina B. Mielnicki – muszę stwierdzić, że przedstawiał się niezbyt dobrze i pozostawiał dużo do życzenia. A najlepszy nastrój stosunkowo – stwierdzał B. Mielnicki, był – wśród uczniów seminarium w Siennicy*⁵¹.

Ogólnie oceniając, Obwód nie posiadał dostatecznych sił i środków do podjęcia zbrojnych działań zaczepnych z regularnymi oddziałami niemieckimi. Raczej sprawiał on „wrażenie b. zaniedbanego i opuszczonego”. Według sprawozdawcy krótki okres dowodzenia mińskim obwodem uniemożliwił dokładną analizę przyczyn tego stanu⁵².

Ten obraz pogarszał stosunkowo niski stan świadomości politycznej miejscowego społeczeństwa. Charakteryzował go także brak zainteresowania wieściami z frontu, a zwłaszcza rozwoju polskich spraw w czasie I wojny. Zauważalny był w mińskiej społeczności brak życzliwości do idei niepodległościowych, które zawierała w sobie POW. Z przykrością konstatował B. Mielnicki, *że ludność dla POW zupełnie obojętna, bierna. W samym Mińsku można było liczyć na jakiegokolwiek poparcie wśród niektórych bardziej uświadomionych rolników i wyrobników*⁵³. Surowy osąd wydał także miejscowej inteligencji, *która, o ile nie sroga – dla POW [dop. S.C.] – to zupełnie*

46 „Jutrzenka”, op. cit., sprawozdanie ze zjazdu absolwentów w 1923 r. Do ostatnich niemal miesięcy swego życia prowadził działalność wychowawczą. Jego podpis znajduje się na dyplomach pierwszych, zdawanych w 1916 roku w języku polskim, egzaminach maturalnych. Ks. Ł. Janczak zmarł 14 kwietnia 1918 roku, kilka miesięcy przed odzyskaniem niepodległości. Według relacji naoczego świadka, późniejszego ucznia i wychowanka seminarium W. Pieńkowskiego (relacja ustna w 1983 roku), pogrzeb ks. Ł. Janczaka był wielką manifestacją polskości i patriotyzmu uczniów seminarium i ogromnej liczby mieszkańców Siennicy i okolic.

47 B. Mielnicki, op. cit.

48 Tamże.

49 Tamże.

50 Tamże.

51 Tamże.

52 Tamże.

53 Tamże.

*obojętna*⁵⁴. Podane przykłady świadczą, że w rejonie mińskim – z wyjątkiem Siennicy – brak było właściwie prowadzonej pracy organizacyjnej i informacyjnej. Taki stan mińskiego Obwodu POW nie nastrajał optymizmem, szczególnie w obliczu zbliżającego się szybkimi krokami końca wojny i niecierpliwego oczekiwania na rozkaz przejścia z konspiracji do jawnej walki zbrojnej. W tym czasie istniała stała łączność i kontakty z Dowództwem Okręgu POW w Warszawie⁵⁵.

W omawianym okresie funkcję zastępcy komendanta Obwodu pełnił sienniczanie Tomasz Janiszewski. Po ukończeniu w 1915 roku seminarium nauczycielskiego⁵⁶ aż do listopada 1918 roku był on aktywnym członkiem POW. Podobnie jak inni ukończył kurs szkoły podoficerskiej⁵⁷.

Jesienne miesiące 1918 roku był okresem wielkiego entuzjazmu i nadziei. Przeżywała to ogromna większość polskiego społeczeństwa. Po latach niewoli powstawała niepodległa Polska⁵⁸.

„(...) Powoli z nocy
Się wyłania
I do nas wolno kroczy...
(...) Zmartwychwstania
Znak! Hej, otwórzmy oczy!

Niech widzi reszta
Opuszczona,
Od pługa i lemiesza.
Ta od lemiesza,
Od zagona
Niechaj Ojczyznę wskrzesza!”⁵⁹.

Tymi słowami wzywał do czynu M. Łukaszek – żołnierz, legionista. Po ogłoszeniu rozkazu mobilizacyjnego siennicki oddział POW, pod dowództwem Władysława Kaczmarczyka, czynnie włączył się w rozbrajanie Niemców.

Zatrzymana została i pozbawiona broni grupa żołnierzy niemieckich, którzy na furmankach jechali z Latowicza do Mińska Mazowieckiego. Czyn ten w oczach seminarzystów urósł niemalże do rangi wielogodzinnej bitwy. *W naszym pojęciu byliśmy bohaterami – rozbroiliśmy Niemców* – wspominał jeden ze świadków⁶⁰. *Wydarzeniami tymi żyło całe seminarium, dyrektor Gnoiński i cały personel nauczycielski, zwolennicy idei demokratycznych i postępowych. Udzieliło się to nam, uczniom*⁶¹. Nie było dziełem przypadku, że niektórzy z uczniów swoją radość i entuzjazm z ustąpienia okupantów wyrażali w słowach wiersza:

(...) O Polsko moja, ziemio ojców, dziadów,
Ziemio wolności, ziemio walk i bojów,
O Polsko sławna, złana krwią swych braci,
Spowita w laury wielowiecznych bitew,

54 Tamże.

55 Tamże.

56 Zaświadczenie Poczty Polowej z dn. 19.04.1921 r. wydane przez Naczelne Dowództwo WP Oddział II, nr 154007 II B. W.! Potwierdzone pieczęcią okrągłą CAW, bez sygnatury.

57 Tamże.

58 Porównaj A. Kozłowski, op. cit., s. 404.

59 M. Łukaszek, „Jutrzenka” nr 34 (6) z 1923 r., s. 4.

60 A. Kozłowski, op. cit.

61 Tamże.

Długo dręczona wstałaś jednak z grobu,
Zrzuciłaś więzy przemocy – niewoli (...)⁶².

Akcja rozbrajania Niemców na terenie powiatu mińskiego zakończyła się pełnym powodzeniem i bez ofiar⁶³. W większości żołnierze niemieccy mieli już dość wojny. Pragnęli jedynie pozbyć się broni i jak najszybciej wrócić do Heimatu. Po akcji rozbrojeniowej nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta Obwodu. Po odejściu B. Mielnickiego nowym dowódcą został Adam Tarnowski⁶⁴.

Jedynym z głównych problemów w całym okresie działalności Obwodu mińskiego POW był brak broni. Fatalny stan wyposażenia był odczuwany w ostatnim okresie wojny i pierwszych dniach niepodległości. W celu zmiany tej sytuacji nowy komendant, pismem z dnia 14 listopada 1918 roku, zwrócił się do Komendy Okręgu z prośbą o pomoc. A. Tarnowski oczekiwał, że znajdujące się w Mińsku Mazowieckim polskie oddziały wojskowe przekażą POW przynajmniej 100 karabinów, kilkanaście mundurów i płaszczy wojskowych, prowiant dla ludzi oraz kilka koni wraz z furazem⁶⁵.

Wnioskowano także, żeby zebrane przez społeczne komitety pomocy wojsku środki w wysokości 3000 marek przeznaczyć na potrzeby mobilizacyjne POW. Nadzieje na wsparcie materialne, przy ogromnych potrzebach garnizonu warszawskiego WP oraz znacznie liczniejszych oddziałach POW, były raczej nikłe. Zresztą trzy tygodnie później, pismem nr 104 z dnia 5 grudnia 1918 roku, zwrócono się do komendanta POW w Mińsku Mazowieckim o pomoc dla wysłanych z Obwodu mińskiego POW do Warszawy 50 żołnierzy, ponieważ: *stan, w którym się znajdują, jest po prostu rozpaczliwy: bez życia, opatu i opieki*, a brak pomocy może doprowadzić do całkowitej dezorganizacji⁶⁶. Pochodzili oni z liczącej wówczas ponad 300 osób kompanii piechoty, którą sformowano ze wszystkich placówek POW na terenie powiatu mińskiego. Odkomenderowana 19 listopada grupa żołnierzy stanowiła zaczątek tworzonego na terenie Warszawy 36 pułku piechoty. Zasłynął on później w wojnie 1919-1920 i jako 36 pp. Legii Akademickiej we wrześniu 1939 roku.

Prośby o pomoc dla powoiaków z Mińska były uzasadnione przerażającymi informacjami o nadchodzących ze wschodu niemieckich oddziałach tzw. huzarów śmierci. Formacje te, w ramach liczącej ok. 250 tysięcy armii Ober Ostu, przesuwały się z frontu rosyjsko-niemieckiego na zachód, siały panikę, dokonując licznych mordów, podpaleń i gwałtów na ludności polskiej⁶⁷. Po zamordowaniu przez nich w dniu 14 listopada 1918 roku 46 mieszkańców Międzyrzecza Podlaskiego, A. Tarnowski wysłał pod komendą W. Janiszewskiego na pomoc Komendzie Obwodu POW w Łukowie 33 ludzi. Byli to głównie, podobnie jak dowódca, uczniowie z Siennicy⁶⁸. Przemieszczenie tego oddziału w rejon Łukowa i Siedlec, przy koncentracji także innych jednostek POW, oraz późniejsze dyrektywy Dowództwa Okręgu Warszawskiego, były początkiem two-

62 Wiersz seminarzysty o inicjałach F. S., „Jutrzenka” nr 31 z 1923 r., s. 5.

63 *W służbie wsi...*, op. cit., s. 174.

64 A. Tarnowski po zakończeniu wojny pracował w dyplomacji. Był m.in. ambasadorem RP w Bułgarii. Por. B. Mielnicki, op. cit.

65 Pismo Komendy Obwodu POW z dn. 14.11.1918 r. Maszynopis. CAW, bez sygnatury.

66 Maszynopis, zbiory CAW, T 341.1.422.

67 Referat wygłoszony przez prof. M. Klimeckiego w dn. 11.11.1918 r. w Siedlcach w trakcie sesji naukowej „Rok 1918 na Podlasiu”. Rękopis CAW, nr WBH 419; porównaj: *W służbie wsi...*, op. cit., s. 174.

68 Pismo A. Tarnowskiego z dn. 14.11.1918 r. Rękopis CAW, nr WBH 419; porównaj: *W służbie wsi...*, op. cit., s. 174.

rzenia 22 pułku piechoty w Siedlcach⁶⁹. Pomimo że komendant z Mińska prosił, gdyby nie było większej potrzeby, o odesłanie swoich ludzi nie później niż w terminie 7 dni⁷⁰, były to płonne nadzieje, ponieważ wkrótce pomoc dla Łukowa została zwiększona do 70 ludzi. Potwierdza ten fakt raport do Komendy POW w Warszawie. Decyzję tę motywowano żądaniem pomocy dla Łukowa oraz ukazaniem się – w tym rejonie – silnych oddziałów niemieckich⁷¹. W ten sposób był realizowany drugi punkt rozkazu Dowództwa Okręgu z 29 listopada 1918 roku. *Mam najgłębsze przekonanie, iż zjednoczone nareszcie szeregi staną żywo, raźnie i ochoczo do wielkiego dzieła budowy armii. Jestem pewien, że wspólna służba pod wspólnym sztandarem zespoli wysiłki nasze, czyniąc je w dwójnasób wydajnymi* – pisał w rozkazie gen. Kazimierz Sosnkowski⁷². Na mocy innych decyzji do 22 pp. w Siedlcach zostali przydzieleni podchorążowie z Obwodu mińskiego, w tym, oprócz komendanta A. Tarnowskiego, sienniczanie Władysław Kamiński⁷³.

W ten sposób: *mijały lata tułaczki żołnierza polskiego (...); rozbici przez ciężkie warunki zewnętrzne na części i cząsteczki składowe odnajdowali się jednak wreszcie w Wolnej Ojczyźnie*⁷⁴. Nadal jednak istniały problemy aprowizacyjne. Brakowało głównie broni, podstawowego wyposażenia i żywności. Cały obwód miński dysponował tylko 50 karabinami⁷⁵. Zdobyta przy rozbrajaniu Niemców broń została przejęta przez żołnierzy miejscowego garnizonu. Obawę wzbudzały nie tylko informacje o naciąganiu Niemców, lecz także niepokoje napływające z takich miejscowości jak Stanisławów, Kałuszyn, Kołbiel, Cegłów i inne. Oprócz tych problemów dochodziło do ostrych sporów kompetencyjnych z dowódcą garnizonu mińskiego WP rtm. Rabińskim⁷⁶. Pierwsze dni wolności nie były łatwe.

A co się w tym czasie działo w szkole siennickiej? *Rok szkolny 1918/19 – to okres budowy Państwa Polskiego* – wspominał po latach ten okres A. Kozłowski. *Ciężkie były warunki gospodarcze kraju po wojnie i okupacji. Całe życie trzeba było budować od podstaw, a tu dla Polski – wojna się jeszcze nie skończyła. Trwały długie i uporczywe walki o granice państwa*⁷⁷. Do tych zmaganiń aktywnie włączyli się uczniowie seminarium. *Już na pierwsze wezwanie w roku 1918 wyludnia się seminarium (...). Coraz ktoś opuszcza szkołę i udaje się na front* – zapisał w pamięci dyrektor K. Gnoiński⁷⁸.

Do tworzonych pułków ochotniczych zgłosiło się 120 uczniów siennickiego seminarium⁷⁹. Nad częścią grupy opiekę sprawował prof. Antoni Królikowski, absolwent szkoły z 1898 roku, kierownik szkoły ćwiczeń przy seminarium i nauczyciel historii. Co było przyczyną spontaniczności i aktywnego wstępowania do wojska – wymagającego przerwania nauki, liczenia się z trudami życia wojskowego, odniesieniem ran lub utratą życia? Takie pytanie postawił i próbował znaleźć na nie odpowiedź jeden z ucz-

69 K. Sosnkowski, Rozkaz do wojsk Warszawskiego Okręgu Generalnego. Maszynopis CAW, L.dz.szt.347/18, bez sygnatury.

70 Pismo A. Tarnowskiego z dn. 14.11.1918 r., op. cit.

71 Raport A. Tarnowskiego do Komendanta Okręgu w Warszawie z dn. 19.11.1918 r. Maszynopis CAW, I 341.1.425.

72 Rozkaz z dn. 29.11.1918 r. L.Szt.3 31/18 Cz.I p.k. 7.

73 K. Sosnkowski, op. cit.

74 Raport A. Tarnowskiego z dn. 19.11.1918 r., op. cit.

75 Tamże.

76 A. Kozłowski, op. cit.

77 „Jutrzenka” nr 1 (93) 1933 rok.

78 A. Kozłowski, op. cit.

79 *W służbie wsi...*, op. cit., s. 174.

niów⁸⁰. Ważną rolę w kształtowaniu takich postaw odegrali nauczyciele i te realizowane przez nich elementy procesu wychowawczego, w których bardzo mocno akcentowano humanizm, braterstwo i wrażliwość na problemy społeczne. Były one tak samo ważne jak hasło walki o niepodległość.

Rację należy przyznać A. Kozłowskiemu, który twierdził, że (...) w dużym stopniu odgrywała rolę świadomość (...) pochodzenia społecznego, głównie chłopskiego oraz świadomość tego, że przygotowano się do zawodu nauczycielskiego. I jako nauczyciele będziemy pracować społecznie w środowisku (...) ⁸¹. I jeszcze jeden, istotny argument podaje cytowany wcześniej autor. (...) Byliśmy młodzi, żądni czynu, przetwarzania życia na lepsze. O tym wszystkim na lekcjach mówiono i podkreślano przy każdej okazji⁸². Były to te cechy, którymi wcześniej charakteryzowali się starsi koledzy⁸³.

Sytuacja, w jakiej znalazła się Polska, wymagała nowych ofiar. Po wcieleniu do pułków Wojska Polskiego, POW przeszła do historii. Stała się jedną z wielu dróg do niepodległości. Jej fenomen jednym zdaniem określił J. Piłsudski: *POW opierała się na swoich własnych, polskich siłach, szukając oparcia jedynie w rozwoju stałym wewnętrznej siły moralnej, siły duszy, niekiedy tak pięknej, potężnej, że przypomnieć można największe wysiłki narodu, gdy walczył o swój byt niezależny*⁸⁴.

Na wojnie polsko-sowieckiej

17 lutego 1919 roku próby zepchnięcia polskich placówek wojskowych przez Armię Radziecką na lewym skrzydle frontu wołyńskiego stały się początkiem wojny polsko-sowieckiej⁸⁵. Miała ona trwać prawie dwa lata. Zakończyła się pogromem Rosjan pod Warszawą i nad Niemnem w sierpniu i wrześniu 1920 roku. Najbardziej dramatyczne były wydarzenia latem 1920 roku. Po początkowych sukcesach i defiladzie zwycięstwa w Kijowie odwrót polskich oddziałów niejednokrotnie zmieniał się w nieskładną ucieczkę⁸⁶. *Odwrót stał się czymś automatycznym, przyzwyczajeniem, ale stan moralny oficerów i żołnierzy był dobry – pisał gen. L. Żeligowski*⁸⁷.

W lipcu 1920 roku wojska bolszewickie wkroczyły na tereny Podlasia i Mazowsza. Rozpoczęły się dramatyczne zmagania o ratowanie państwa. Wobec zbliżania się Armii Czerwonej do Warszawy, Sejm ustawą z dnia 1 lipca 1920 roku powołał Radę Obrony Państwa. Wśród jej członków znalazł się także Jan Woźnicki, który ukończył seminarium w Siennicy w 1899 roku.

Bohatersko walczący żołnierze polscy podtrzymywani byli na duchu nadzieją, że obronią swoje pozycje na przedpolach Warszawy i zostaną wsparci przez potężną Armię Ochotniczą. Impulsem do jej tworzenia była odezwa Naczelnika Państwa z 3 lipca 1920 roku. Czytamy w niej: *Wzywamy tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie*⁸⁸. W drugiej odezwie skierowanej do żołnierzy J. Piłsudski w słowach jeszcze bardziej dramatycznych wzywał do

80 A. Kozłowski, op. cit.

81 Tamże.

82 Tamże.

83 Porównaj opinię R. Cudnego, przypis nr 44.

84 J. Piłsudski, *Pisma – mowy – rozkazy*. Warszawa 1934.

85 W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II: 1919-1939, s. 127, Londyn 1956.

86 J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa – Pułtusk 1995, s. 53.

87 L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920*, Warszawa 1990, s. 53.

88 *Obrona państwa w 1920 roku*. Warszawa 1923, s. 4.

poniesienia ofiar. *Żołnierze Rzeczypospolitej – Ojczyzna Wasza, która Was miłuje i chlubi się Wami, dziś w pełnym majestacie spogląda na Was i śle Wam przez usta nasze rozkaz: Rozbić macie wroga – zgnieść jego zakusy na wolność Waszej Ojczyzny i na Waszą sławę żołnierską*⁸⁹.

Apel te nie pozostały bez echa także w środowisku siennickich seminarzystów. W uczelniach wyższych Warszawy i Lublina odbyły się wiece, na których podejmowano uchwały o ochotniczym wstępowaniu do wojska⁹⁰. Podobne deklaracje były składane przez najstarszych uczniów szkół średnich, którzy *obowiązani są do ofiarowania swych sił w sprawie obrony Ojczyzny*⁹¹. Brak jest potwierdzenia źródłowego, czy do Siennicy, jak do wielu innych szkół średnich, dotarły polecenia, które nakazywały, żeby nie przyjmować do szkoły tych uczniów, *którzy nie wykażą się odpowiednimi dokumentami, iż spełnili obowiązek nałożony przez Ojczyznę*⁹². Na apel wstępowania do Armii Ochotniczej pozytywnie odpowiedziały także inne seminaria nauczycielskie⁹³.

Spośród uczniów z Siennicy do Armii Ochotniczej zgłosiło się 120 uczniów. Była to duża liczba. Tylko niektóre szkoły z Warszawy i innych dużych miast na Mazowszu zgłosiły większą liczbę ochotników⁹⁴. Z badań wynika, że poza szkołami żeńskimi na front poszło około 70% młodzieży szkolnej⁹⁵. Z myślą o niej 5 lipca 1920 roku wydano rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w którym stanowiono, że po zakończeniu wojny i wyjściu z wojska będzie można zdawać znacznie uproszczoną maturę, tzw. Wojenną⁹⁶.

Liczna grupa uczniów z Siennicy wraz ze swym profesorem i opiekunem Antonim Królikowskim znalazła się w 205 pułku piechoty im. J. Kilińskiego. Dowódcą pułku był mjr Bernard Mond. Większość żołnierzy tego pułku pochodziła z rodzin robotniczych i chłopskich, liczną grupę stanowili harcerze⁹⁷. Pułk ten swoje boje toczył nad Narwią, w rejonie Nowogrodu i Ostrołęki. Szczególnie zacięte boje trwały w dniu 1 sierpnia 1920 roku pod Nowogrodem. Tak wspominał je ks. Świącicki: *Batalion III pułku 205 im. Kilińskiego, biorąc udział w bitwie w miasteczku w Nowogrodzie 1 sierpnia 1920 roku, na razie zdobył Nowogród, później zaś otoczony przez całą 109 kawaleryjską dywizję bolszewicką wchodzącą w skład 3-go Korpusu Kaukaskiego dowódcy Gaja, uległ przewadze liczebnej, z trzech stron otoczony przez bolszewików, a od płn-wsch. był przyparty do rzeki Narwi. Znajdując się w tak ciężkiej sytuacji, dzielni chłopcy walczyli do ostatka i dopiero po wystrzeleniu ostatniego ładunku albo ginęli śmiercią walecznych, albo brani byli do niewoli. Wielu było takich, że woleli śmierć, byle nie dostać się do niewoli*⁹⁸. Uczestnikiem tych zmagani był Antoni Królikowski. Zginął 1 sierpnia. Być może jego ciało spoczywa w zbiorowej mogile, która znajduje się w centrum Nowogrodu. Jak wspominał Henryk Kwiecieński – frontowy towarzysz

89 Tamże, s. 3.

90 J. Szczepański, op. cit., s. 69.

91 Cyt. za J. Szczepańskim, tamże.

92 Tamże.

93 Potwierdzeniem tego są pamiętniki uczniów seminarium w Leśnej Podlaskiej i Pułtusku. Por. J. Szczepański, op. cit.

94 Na przykład, z Gimnazjum Męskiego im. Władysława Jagiełły w Płocku zgłosiło się 199, a z II Gimnazjum Męskiego 160 uczniów. Na podstawie: J. Szczepański, op. cit.

95 J. Szczepański. Tamże.

96 Monitor Polski z dnia 5 lipca 1920 roku.

97 W pułku było ok. 300 harcerzy, których przyprowadził ks. kapelan Świącicki.

98 Cyt. za J. Szczepańskim, op. cit., s. 153.

bronii, który był świadkiem ostatnich chwil A. Królikowskiego – nie chciał on zmiany pułku. Chciał być do końca w miejscu walk. *Wszystko jedno w jakim pułku – mówił – i w jakim rodzaju bronii pełnić służbę Ojczyźnie, byleby tylko z karabinem w dłoni i na placu boju pozostać (...)*. Większość tu spoczywających to bezimienni żołnierze 205 pułku piechoty. Ci, którzy przeżyli bój pod Nowogrodem, weszli w skład Dywizji Ochotniczej, którą dowodził ppłk Adam Koc. Stanowiła ona później część 5 Armii, która zasłynęła w walkach nad Wkrą⁹⁹.

Pośród 120 uczniów seminarium siennickiego w wojnie 1919-1920 zginęło, oprócz A. Królikowskiego, 9 ochotników – żołnierzy. Byli to: Stanisław Abramowski, Konstanty Balas-Wardzyński, Adolf Gogolewski, Bolesław Gójski, Antoni Jackiewicz, Stanisław Majczyk, Sabin Ryniewicz, Stanisław Świątek i Władysław Wąsowski. Skąpa ilość materiałów źródłowych utrudnia podanie nazwisk innych ochotników. Uczestnikiem tej wojny był także znany w powiecie mińskim Władysław Konopski, absolwent z 1918 roku, członek POW i ochotnik 22 pułku piechoty. Za udział w walkach armii gen. W. Sikorskiego, w odsieczy Lwowa oraz walkach na froncie ukraińskim, a później litewsko-białoruskim odznaczony został Krzyżem POW oraz Medalem Niepodległości. Żołnierzem I Brygady Legionowej, a później uczestnikiem wojny był także profesor Franciszek Gliwicz.

Losy wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku i odrodzonego państwa polskiego rozstrzygnęły się na obszarze Mazowsza i Podlasia. Walki, które były toczone w pierwszej dekadzie sierpnia na linii Bugu i Narwi, przyniosły duże straty armiom M. Tuchaczewskiego. Do legendy przeszło bohaterstwo obrońców polskich pod Radzyminem i Ossowem. Dramat walk, które toczyły się w sierpniu 1920 roku, wrył się głęboko w zbiorową pamięć polskiego narodu. W tej części ziem polskich nie było praktycznie rodziny, z której by nikt nie poszedł na front. Zwycięstwo nad M. Tuchaczewskim urosło do rangi symbolu narodowego. Pokonanie Armii Czerwonej było zwycięstwem nad armią wielkiego mocarstwa, *przeciwko któremu bezskutecznie walczyły poprzednie pokolenia Polaków*¹⁰⁰.

Żołnierze polscy, bohatersko broniąc Ojczyzny, jednocześnie obronili Europę. Zgodzić się należy z następującą opinią jednego z dowódców: *Do cudu nad Wisłą przyczynił się zbiorowy wysiłek całego Narodu, a bezpośrednio ludności stolicy, duchowieństwa, patriotycznych organizacji wojskowych i cywilnych, które, ofiarowując swe siły i wiedzę w chwili najbardziej przełomowej – przetrwały zmęczenie w rzeźnię, zwątpienie w zapal, cofanie się w natarcie, odwrót w zwycięstwo i przez to dopomogły w obronie Warszawy*¹⁰¹.

Udział sienniczian w końcowym okresie wojny polsko-sowieckiej 1919-1920 stanowi jedną z najbardziej chlubnych kart prawie 135 lat dziejów szkoły. Ci wszyscy, którzy przeżyli wojnę, a także cała społeczność uczniowska seminarium siennickiego zawsze otaczała pamięcią i oddawała hołd swoim kolegom.

Portrety poległych umieszczano w honorowym miejscu poklasztornego budynku seminarijnego; później w nowym już budynku szkoły *patrzyły na nas ich młodzieńcze twarze (...)*. *Przy portretach, jak przy niemych świadkach, odbywały się wszystkie uroczystości narodowe i szkolne, wiązano je ze wspomnieniami o tych, co walczyli i nie*

99 „Jutrzenka” maj – czerwiec 1923, s. 4.

100 J. Szczepański, op. cit., s. 370.

101 Ocena bitwy warszawskiej przez gen. F. Latinika – dowódcę I Armii, która broniła Warszawy. [w:] M. M. Drozdowski, H. Szwankowska, J. Wiechowski, *Zwycięstwo 1920*. Paryż. 1990, s. 342.

zawahali się oddać ojczyźnie swego młodego życia – tak po latach wspominał jeden z kolegów¹⁰².

Szczególną okazją do oddania hołdu poległym był pierwszy po odzyskaniu niepodległości zjazd absolwentów. Wśród wielu, którzy przybyli do Siennicy, w uroczystej ciszy dyrektor seminarium siennickiego K. Gnoiński odczytał nazwiska nauczycieli i uczniów poległych w obronie Ojczyzny. Pani S. Majkowska, pierwsza nauczycielka z czasów polskich w seminarium, odsłoniła tablicę na głównej ścianie sali:

...nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...

*Pamięci Wychowawców Seminarium Siennickiego
poległych w obronie Ojczyzny*

Cześć!

Siennica, czerwiec 1923 r.

i 200 uczestników zjazdu zaśpiewało Nie rzucim ziemi...¹⁰³.

Marmurowa tablica przetrwała okres II wojny światowej. W 1950 roku została usunięta ze ściany parteru szkoły. Przypadkowo odnaleziona, została umieszczona w pierwotnym miejscu. Obecnie znajduje się w głównej sali muzeum szkolnego – obok innej tablicy, na której wyrytych jest prawie sto nazwisk profesorów i absolwentów szkoły, którzy polegli w latach 1914-1920 i 1939-1945. Pamięć profesora Antoniego Królikowskiego uczczono odsłonięciem głazu w ogrodzie szkolnym w dniu 10 czerwca 1923 roku, w miejscu obok źródelka, na działce, którą sam kiedyś uprawiał. Ten symboliczny głaz – pomnik znajduje się tam do dziś, a napis na nim głosi:

*Pamięci Antoniego Królikowskiego – nauczyciela i żołnierza poległego
w obronie ojczyzny pod Nowogrodem 1 sierpnia 1920 roku.*

Przy odsłonięciu kamienia przemawiał B. Chrościcki – kolega z ławy szkolnej, z którym razem w 1898 roku kończyli carskie seminarium w Siennicy. Określił swego poległego przyjaciela, że był *pracowitym, pełnym zapału, szlachetnych pomysłów, dobrym kolegą, szlachetnym człowiekiem, kochającym i dobrym synem Ojczyzny*¹⁰⁴.

I tak jak wówczas zaapelował St. Wiącek, uczestnik zjazdu i druh A. Królikowskiego, głaz do dziś jest pod opieką uczniów. Kwiaty i znicze składane są podczas każdej szkolnej akademii z okazji świąt narodowych. Pamięć i wspomnienia o latach carskiej szkoły, walkach o niepodległość i kolegach poległych w wojnie 1919-1920 pojawiały się wielokrotnie podczas zjazdu absolwentów w 1923 roku¹⁰⁵.

Cześć Wam Koledzy – bohaterzy,

*Cześć Wam za trud i znoj i młode Wasze lata
i życie złożone w ofierze.*

Cześć Wam!

*(...) Wy jesteście i będziecie z nami zawsze,
będziecie w sercach naszych
i murach tych po wszystkie czasy¹⁰⁶.*

Podczas kolejnego zjazdu w 1933 roku oddano hołd Stanisławie Kwiecieńskiej, jednej z najbardziej zasłużonych działaczek niepodległościowych, która po odzyskaniu niepodległości przez wiele lat była kierowniczką internatu.

102 St. Jagodziński, *W polskim seminarium*, w: *W służbie wsi i kraju*, Warszawa 1966, s. 175.

103 „Jutrzenka” nr 9 – 10, 1923 r., s. 12.

104 Tamże, s. 4.

105 „Jutrzenka” nr 29, 1923 r., s. 7.

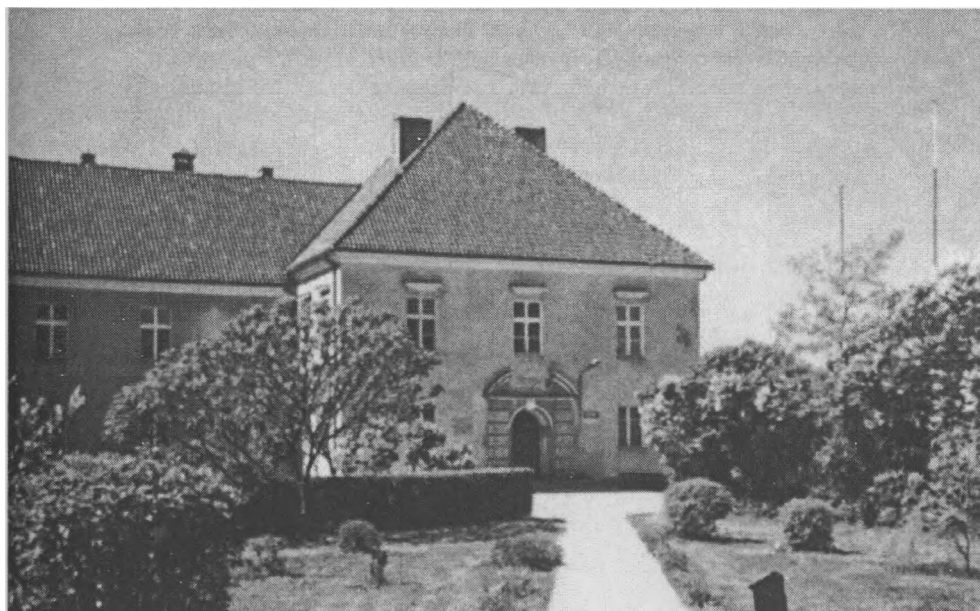
106 Tamże, s. 3.

Ocena udziału sienniczian w czynie niepodległościowym przybliży sylwetki tych postaci, które w szczególny sposób przyczyniły się do odzyskania niepodległości po latach niewoli państwa polskiego. Jest to także wyraz hołdu dla złożonej przez nich, w imię najwyższych wartości, ofiary własnego życia*.

* Przedruk za zgodą Autora z pracy pt. *Potomnym ku pamięci, współczesnym dla satysfakcji. XIII Zjazd Absolwentów Szkół Siennickich 10-11 czerwca 2000, Siennica 2000*



Pieczętka Izby Pamiątek Siennickich Szkół



Gmach Zespołu Szkół im. Hipolity i Kazimierza Gnoińskich w Siennicy, fot. Stanisław Czajka



Carskie Seminarium Nauczycielskie w Siennicy w budynku poklasztorным OO. Reformatów, których zakon został skasowany ukazem carskim z 1865 r. W tym miejscu, nawet w okresie wzmożonej rusyfikacji udało się wychować dwa pokolenia Polaków – patriotów, uczestników czynu niepodległościowego 1914-1920 oraz II wojny światowej. Obecnie w budynku poklasztorным jest Izba Pamiątek Siennickich Szkół. Fotografia z 1899 roku (oryginał w Izbie Pamiątek)



Absolwenci Seminarium Nauczycielskiego z 1918 roku przed Kościołem parafialnym w Siennicy wraz z dyr. K. Gnoińskim (siedzący: trzeci od prawej), A. Królikowskim – absolwentem Siennicy z 1898 r. – kierownikiem Szkoły ćwiczeń przy seminarium w Siennicy, nauczycielem historii, który zginął pod Nowogrodem 1.08.1920 r. (siedzący: pierwszy od prawej) i wielu innymi ochotnikami wojny 1919/1920



Roman Cudny, Komendant Szkolnego Koła POW w Siennicy dla Nauczycieli Ludowych w Siennicy z 1918 roku. Fotografia z 20.05.1918 ze zbiorów Izby Pamiątek Siennickich Szkół



Od lewej: Władysław Kaczmarczyk, Władysław Cudny, Roman Cudny, absolwenci Szkoły dla Nauczycieli Ludowych w Siennicy, członkowie Szkolnego Koła POW, ochotnicy wojny 1919/1920. Oryginalna fotografia z Izby Pamiątek Siennickich Szkół



Jak ja widzę: idę
Zobaczę świat w okopach —
Kobieta miała na głowie
kaski szarego i szarego.

Kartka-pocztówka przedstawiająca walczących żołnierzy w wojnie 1918-1920. Fotografia oryginału z Izby Pamiątek Siennickich Szkół



M. M. Bożawola-Poznański.

PIEŚŃ 1919 ROKU.

Nadą Polska nie zginieła,
Zyllony, żyjemy, —
Co nam ongi przemoc wzięła
W garści zachwilemy.

Marsz, marsz! Za nasze!
Do starożytności!
Orszel nasz nie płasze,
Iwac mu chrzyci wczor!

Mówił ojciec do swej Pańi
— Nie piacz go, dziecizno,
Jedno jest, panno nasz
Jedno jest: Bieczyno.

Marsz, marsz! Za nasze! — etc.

Jak od Lwowa aż do Kłowa,
Kniep w woju lwowa,
Nasza armia, linłecowa, —
Polak nasz pamięta.

Marsz, marsz! Za nasze! — etc.

Przejazdem Woła, przejdziem morze,
Niech się haraó wczor
Juzantem w złote zorie
Polskiego nasz kowca.

Marsz, marsz! Za nasze! — etc.

Zesła Małce jej piśkłyta
Wielki w Łojoc, w sryku,
Iwac gnowska ulowa pęta, —
Czudni el, Nacwinięta.

Marsz, marsz! Za nasze! — etc.

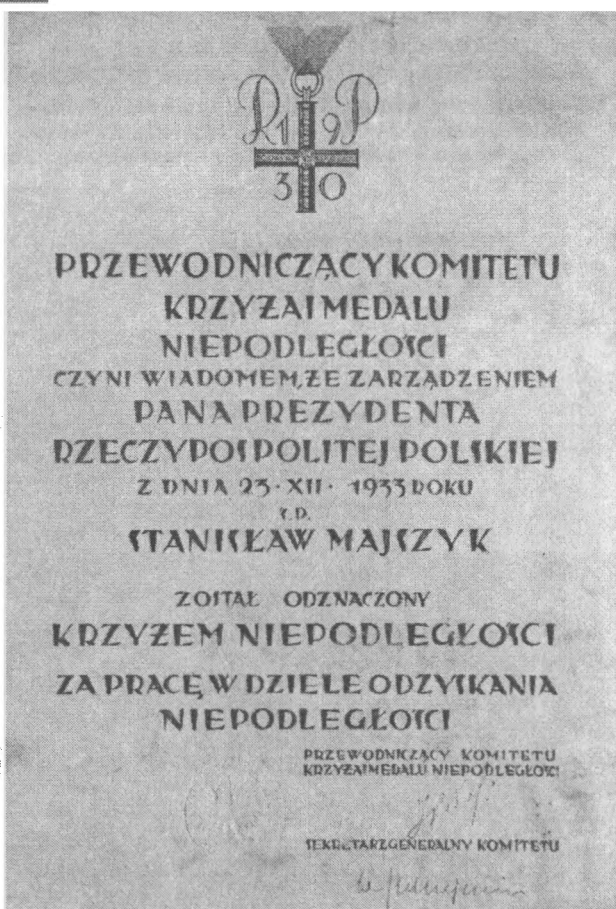
P óki bęga polskie nabię,
Bęga polskie syny
W górę, hej, konfederacji!
Pójako, bież wawrzyny!

Marsz, marsz! Za nasze! — etc.

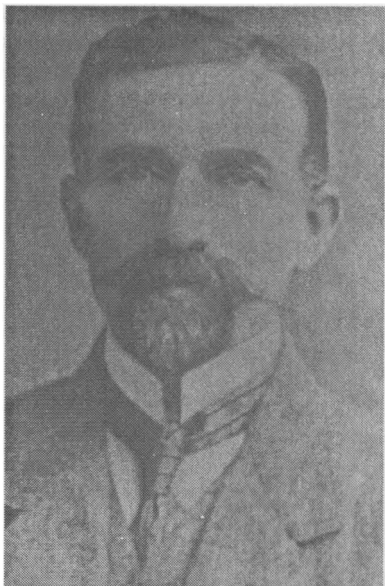
Pieśń z 1919 r. wzywająca do walki. Fotografia oryginału z Izby Pamiątek Siennickich Szkół



Stanisław Majszyk, absolwent Seminarium dla Nauczycieli Ludowych w Siennicy z 1918 roku, członek POW, ochotnik wojny 1919/1920. Zginął pod Nowogrodem 1.08.1920 roku. Fotografia oryginalna z Izby Pamiątek Siennickich Szkół



Dyplom Krzyża Niepodległości dla Stanisława Majszyka, członka POW w Siennicy, żołnierza Legionów. Zbiory Izby Pamiątek Siennickich Szkół



Dominik Rusiniak, ur. 13.02.1872 r. w Ruchnie, pow. Węgrów, zginął 15.08.1920 r. w Radzyminie. 1891 rok ukończenia Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy. Praca naucz.: Tłuszcz 1892-1898. Popowo Kościelne pow. Pułtusk 1898-1910, Kałuszyn 1910-1913, Radzymin 1913-1920. Działacz społeczny i oświatowy, organizator wielu dziedzin kultury. Odznaczony pośmiertnie Krzyżem Niepodległości



Kamień ku czci Antoniego Królikowskiego, absolwenta carskiego Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy z 1898, który zginął pod Nowogrodem 1.08.1920 r., położony na terenie Zespołu Szkół im. H. i K. Gnoińskich w Siennicy. W tym miejscu uczniowie Zespołu Szkół składają kwiaty podczas akademii z okazji Święta Niepodległości 11 listopada.



13 czerwca 2003 r., przy kamieniu – pomniku ku czci prof. A. Królikowskiego, który zginął pod Nowogrodem 1.08.1920 r. – po uroczystej akademii w Zespole Szkół w Siennicy w 80-tą rocznicę odstonięcia kamienia, delegacja młodzieży z pocztami sztandarowymi złożyła wiązkę kwiatów oraz zapaliła znicze. Fot. St. Czajka



Ten sam ceremonial na grobie ks. Łukasza Janczaka – kapelana, który przez 50 lat carskiej szkoły walczył z rusyfikacją – w 85-tą rocznicę śmierci. Pochylone sztandary Zespołu Szkół w Siennicy oraz szkolnej drużyny ZHP w holdzie wielkiemu patriotcie. Uroczystość 13.06.2003 r. Fot. St. Czajka